

Jubileusz Profesora Leonarda Runkiewicza

Prof. dr hab. inż. Leonard Runkiewicz urodził się w 1939 r. w miejscowości Góra Grabowiec na Zamojszczyźnie. Wykształcenie średnie otrzymał w 1956 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Jagiełły w Płocku, po czym wstąpił na Wydział Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej. W 1961 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera budownictwa lądowego.

Profesor Leonard Runkiewicz rozpoczął pracę rok wcześniej na Politechnice Warszawskiej, na Wydziale Inżynierii Budowlanej, w Katedrze Teorii Sprężystości i Plastyczności, kierowanej przez profesora W. Olszaka. Brał udział w pracach naukowo-badawczych z dziedziny mechaniki stosowanej oraz w pracach naukowo-usługowych z zakresu oceny istniejących konstrukcji inżynierskich. Równoległe z działalnością na Politechnice Warszawskiej odbywał praktyki w biurach projektowych – na stanowisku asystenta, projektanta i konstruktora – wykonując projekty konstrukcyjne z zakresu budownictwa ogólnego, komunalnego i inżynierii lądowej, m.in. zaprojektował szereg elementów konstrukcyjnych Dworca Warszawa Śródmieście.

W latach 1963–65 pracował w wykonawstwie i projektowaniu kolejno na stanowiskach kierownika budowy, głównego inżyniera i zastępcy dyrektora ds. technicznych. W tym czasie kierował także robotami z zakresu budownictwa mieszkaniowego, ogólnego i komunalnego o konstrukcji mieszanej, żelbetowej monolitycznej oraz żelbetowej prefabrykowanej. Wykonywał również prace projektowe z zakresu oceny stanu oraz rozbudowy i remontów obiektów budownictwa ogólnego. W 1964 r. uzyskał uprawnienia budowlane w specjalności inżynierijno-konstrukcyjnej. Brał również udział w badaniach prowadzonych przez Katedrę Teorii Sprężystości i Plastyczności Politechniki Warszawskiej w zakresie nieniszczących metod badań, będąc współautorem dwóch prac naukowo-badawczych dotyczących sklerometrycznych i ultradźwiękowych metod badania betonu w konstrukcjach oraz zbioru zadań z teorii sprężystości i plastyczności (wyd. PW). W latach 1965–67 pracował w biurze projektowym, gdzie zajmował

się projektowaniem konstrukcji budowlanych przemysłu hutniczego, a szczególnie walcowni średnio drobnej Huty Warszawa. W 1965 r. rozpoczął pracę w Instytucie Techniki Budowlanej, gdzie nadal pracuje na stanowisku profesora. Zajmował się głównie metodami badań konstrukcji budowlanych, w tym szczególnie nieniszczącymi badaniami sklerometrycznymi, ultradźwiękowym i radiologicznymi, a także badaniami seminiszczącymi konstrukcji budowlanych zasadami oceny jakości, nośności i niezawodności konstrukcji inżynierskich, analizą i doskonaleniem projektowania konstrukcji żelbetowych oraz zagadnieniami bezpieczeństwa niezawodności i diagnostyki istniejących konstrukcji budowlanych. W ramach tego problemu prowadził prace naukowo-badawcze, opiniował i koordynował prace badawcze ośrodków badawczo-projektowych oraz organizował studia podyplomowe w zakresie metod badań i oceny konstrukcji budowlanych, na których był również wykładowcą. Działania z zakresu badań, jak i wczesne rozpoczęcie kariery naukowej pozwoliły na uzyskanie w 1971 r. stopnia naukowego doktora nauk technicznych, a w 1981 r. – doktora habilitowanego na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej w dyscyplinie budownictwo, specjalności konstrukcje budowlane i budownictwo ogólne. Sześć lat później Leonard Runkiewicz otrzymał nadany przez Radę Państwa tytuł profesora nadzwyczajnego nauk technicznych, a w roku 2000 otrzymał akredytację PCBC do certyfikacji systemów jakości w przedsiębiorstwach budowlanych.

Równoległe z pracą w Instytucie Techniki Budowlanej od 1990 r. prowadził wykłady oraz prace dyplomowe z konstrukcji



Z przyjaciółmi z ITB z prof. Zbigniewem Ścisławskim i doc. Stanisławem Wierzbickim



Konferencja „Ekologia a Budownictwo” z Januszem Kozulą i Przemysławem Pępkim

fot. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju



16 kwietnia 2019 r. wręczenie Medalu 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez ministra inwestycji i rozwoju

żelbetowych oraz budownictwa uprzemysłowionego na Politechnice Lubelskiej, Świętokrzyskiej oraz – do dzisiaj – na Politechnice Warszawskiej. Ponadto był wykładowcą na studiach podyplomowych Politechniki Warszawskiej, Krakowskiej, Białostockiej, Poznańskiej, Szczecińskiej, Rzeszowskiej i Lubelskiej. Był promotorem ponad 240 prac dyplomowych magisterskich i inżynierskich na Politechnice Warszawskiej i Politechnice Lubelskiej. Poza pracami naukowo-badawczymi organizował i wykonywał prace badawczo-konstrukcyjne z dziedziny oceny i diagnostyki odpowiedzialnych i trudnych konstrukcji, m.in. zbiorników i silosów, przemysłowych konstrukcji żelbetowych, a także obiektów w fabrykach papieru i celulozy, siłowniach wodnych, zakładach petrochemicznych, zakładach wodociągowych, cementowniach, hutach, fabrykach motoryzacyjnych itp. Były to najczęściej hale przemysłowe, zbiorniki, wieże, maszty, kominy, silosy, fundamenty pod maszyny, a także ponadto budynki, teatry, mosty, wiadukty, hale sportowe itp.

Był głównym referentem ok. 230 prac oraz członkiem zespołu wykonawczego 80 prac naukowo-badawczych, 10 norm oraz 40 wytycznych lub instrukcji stosowania. Opublikował ponad 500 prac naukowych, w tym ponad 300 samodzielnych. Wygłosił ponad 150 referatów na konferencjach naukowo-technicznych krajowych i międzynarodowych. Recenzował, konsultował i opiniował ok. 40 prac doktorskich, habilitacyjnych oraz na tytuł i stanowisko profesora. Poza pracami w Instytucie Techniki Budowlanej wykonywał opinie prac ośrodków badawczo-projektowych oraz brał udział w opracowywaniu orzeczeń w charakterze rzeczoznawcy. Poza wymienionymi pracami uczestniczył także w działalności Grup Roboczych: CEN, RILEM, CICIND, Komitecie Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, komisjach normalizacyjnych, PKN, komitetach PZITB, radach naukowych oraz szeregu kolegiach naukowo-technicznych.

Dotychczas wykonał ponad 600 prac naukowo-projektowych (ekspertyz) istniejących obiektów budowlanych w zakresie budownictwa ogólnego, przemysłowego i specjalnego w konstrukcji, z betonu zbrojonego i sprężonego oraz konstrukcji skomplikowanych i pionierskich z uwzględnieniem dynamiki budowlanej. W 1995 objął stanowisko przewodniczącego Komisji ds. Stopni

i Awansów Naukowych w ITB, a od 1987 do 2015 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Naukowej ITB, a następnie był jej przewodniczącym. W PZITB profesor działa od 1970 r., będąc przewodniczącym Koła w ITB, wiceprzewodniczącym Zarządu Oddziału Warszawskiego, sekretarzem generalnym, członkiem zarządu głównego oraz przewodniczącym kilku komitetów. Od lat jest także przewodniczącym Komitetu Rzeczoznawstwa Budowlanego. Od 1988 r. jest członkiem Rady Programowej „Przeglądu Budowlanego”, a w kadencji 2012–2016 wiceprzewodniczącym. Uczestniczy w pracach komitetów redakcyjnych. Jest naczelnym redaktorem serii wydawniczej „Instrukcje, Wytyczne, Poradniki” ITB. Jest również członkiem Rady Programowej wydawnictw ITB, członkiem rad programowych krajowych wydawnictw budowlanych oraz przewodniczącym Rady Programowej „Buildera”. Był i jest organizatorem, współorganizatorem i przewodniczącym komitetów naukowych lub członkiem takich komitetów wielu konferencji naukowo-technicznych PZITB. Między innymi był współorganizatorem pierwszych konferencji naukowo-technicznych w Szczecinie pt. „Badanie przyczyn i zapobieganie awariom budowlanym”, zamienionej w latach 90. na Konferencję „Awarie budowlane” w Międzyzdrojach, a także nieprzerwanie od 1990 r. jest współorganizatorem i kierownikiem naukowym Konferencji „Ekologia a budownictwo” w Bielsku-Białej oraz Konferencji „Warsztat Pracy Rzeczoznawcy Budowlanego” w Cerdyni, gdzie jest przewodniczącym.

Działa w organizacjach naukowych i stowarzyszeniach, jako członek Sekcji Konstrukcji Betonowych oraz Sekcji Materiałów Budowlanych i Fizyki Budowli Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN. Ponadto był członkiem Komisji Kwalifikacyjnej Mazowieckiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Za swe tak liczne osiągnięcia otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień, m.in.: Krzyże: Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Nagrody I, II i III stopnia Ministrów za wybitne osiągnięcia twórcze, prestiżową Nagrodę im. W. Żeńczykowskiego PZITB, Członek Honorowy PZITB, Medal 100-lecia Odzyskania Niepodległości, nagrody za najlepsze prace naukowe w ITB, nagrody PZITB, NOT itp., nagrody za najlepsze artykuły i referaty.

Wywiad z Profesorem Leonardem Runkiewiczem

Wykonał Pan ponad 600 ekspertyz w Polsce i na świecie, które zapadły Panu w pamięć ze względu na nieszabloność lub wyjątkową trudność?

W swoim życiu wykonywałem, nadzorowałem i weryfikowałem bardzo dużo ekspertyz, m.in. obiektów mieszkalnych, użyteczności publicznej, obiektów zabytkowych, obiektów przemysłowych, silosów, zbiorników, wież, wiaduktów itp.



Warszawa – obiekty nadzorowane przez Profesora

Do najbardziej indywidualnych i trudnych należały, m.in.

- konstrukcje wieżowców w Warszawie i Wrocławiu,
- badania i oceny za pomocą metod nieniszczących w tym metod radiograficznych dźwigarów kablobetonowych, wiaduktów i mostów,
- badania i oceny konstrukcji łącznie z iglicą Pałacu Kultury i Nauki,
- badania i oceny Zamku Królewskiego w Warszawie,
- badania i oceny Teatru Narodowego po pożarze oraz innych ważnych obiektów zabytkowych,
- badania i oceny zabytkowych kościołów oraz innych podobnych obiektów,
- badania i oceny hal przemysłowych, ponad 200 silosów żelbetowych na cement, cukier i inne materiały sypkie,
- badania i oceny zapór wodnych i obiektów ochrony środowiska,
- badania i oceny kominów żelbetowych wysokości do 300 m oraz żelbetowych wież telefonii komórkowej i energii odnawialnej.

Podobno chciał Pan demontować iglicę na PKIN?

Wykonywałem opinie na temat stanu technicznego wież radiowo-telewizyjnych, hal stalowych. Jedną z takich opinii wbrew wszystkim, dotyczyła iglicy na Pałacu Kultury. Przed olimpiadą zimową w Albertville w 1992 roku okazało się, że

iglica, na której umieszczona jest antena telewizyjna, jest całkiem skorodowana. Zlecono mi ocenę tego, czy antena może dalej funkcjonować. Osobiście wchodziłem na szczyt iglicy Pałacu Kultury i Nauki i po oględzinach stwierdziłem, że w takim stanie wieża nie będzie mogła udźwignąć anteny. Po wspólnej naradzie doszliśmy do wniosku, że nie możemy wydać pozytywnej opinii, a Pałac musi być skrócony



Rozbudowa budynku PASTA



Rotunda w Warszawie

o iglicę. Władze miasta nie zgodziły na takie „okaleczenie” symbolu stolicy. Wtedy zdecydowaliśmy, że konstrukcję iglicy wzmocnimy od wewnątrz przez dospawanie elementów dodatkowych, które ją usztywnią. Wydałem przez lata pracy już tysiące ekspertyz i wiem, że jakiegokolwiek zaniedbania, czy na etapie projektu czy wykonawstwa pociągają za sobą groźne, czasem śmiertelne konsekwencje. Dlatego złą jakość należy piętnować i podejmować radykalne decyzje bez półśrodków. Mam odwagę mówić: nie.

Jak wyglądał rozwój rzeczoznawstwa w Polsce z Pana doświadczenia?

Rzeczoznawstwo budowlane służy gospodarce narodowej od ponad 50 lat. Stosowane są do jej realizacji coraz bardziej zaawansowane przyrządy i aparatura pomiarowa oraz metody komputerowe do oceny bezpieczeństwa obiektów eksploatowanych, uszkodzonych i skorodowanych. W ubiegłym wieku ekspertyzy obiektów były wykonywane przez doświadczonych rzeczoznawców, zwłaszcza w PZITB, a także były solidnie weryfikowane. Wartości ich były adekwatne do rozwiązywanych zagadnień. Wszystkie ekspertyzy były oceniane i przyjmowane przez Rady Naukowo-Techniczne. Z biegiem lat w obecnym stuleciu rzeczoznawcy są prawnie ograniczani, a ich rolę prawo przekazało w dużym zakresie inżynierom budowlanym z uprawnieniami



Legitymacja PZITB – od 1974 r.

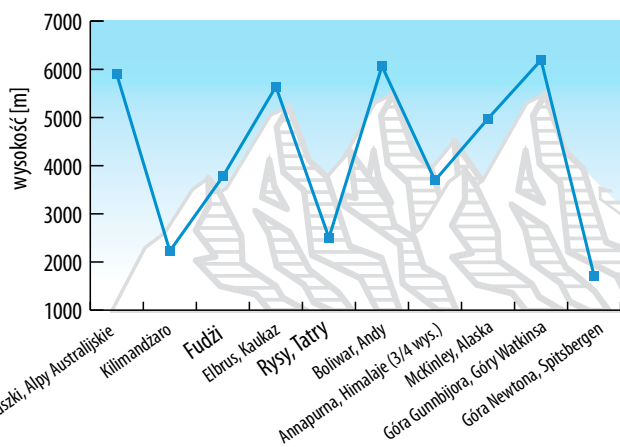
budowlanymi. Brak też jest rzetelnej weryfikacji. Wartości merytoryczne ekspertyz spadły. Powszechne stało się wykonywanie po kilka równoległych ekspertyz dla jednego obiektu, w zależności od zleceniodawcy.

Ten stan rzeczy oceniam jako niedostateczny. W PZITB staraliśmy się podnosić poziom rzeczoznawstwa wprowadzając ściśle specjalności w nowym statucie oraz obowiązki



Szczyt Kilimandżaro, z prof. Włodzimierzem Kurnikiem, rektorem PW

podnoszenia przez rzeczoznawców kwalifikacji zgodnie z wymaganiami nowoczesnych norm projektowania oraz wykonywania i odbioru. Organizowane są z pożytkiem różnorodne specjalistyczne konferencje – warsztaty jak Warsztat Pracy Rzeczoznawcy Budowlanego, Budownictwo w Energetyce, Trwałość Budowli, Zbiorniki, Ekologia a Budownictwo, Renowacje, Konstrukcje Zespolone, Nowoczesne Techniki Budowlane, Materiały Budowlane oraz wiele innych bardzo pożytecznych.



Szczyty zdobyte przez Prof. Leonarda Runkiewicza

Kiedy zaczęła się Pana przygoda z górami?

Urodziłem się na Górze Grobowiec w powiecie zamojskim. W domu, który stał na wzgórzu. Ten widok ze wzgórza jest wspomnieniem, które mocno utrwaliło się w mojej pamięci. Pamiętam, że wychowywałem się sam, sam się wszystkiego uczyłem już jako dojrzały chłopak. Na studiach na Politechnice Warszawskiej na pierwszym roku poszedłem w Tatry. Wysiadało się z pociągu z plecakiem i od razu szło się w góry. Nikt nie myślał wtedy o aklimatyzacji, o jedzeniu, ubraniu. Była wielka chęć wspinania się – to wystarczyło. To był początek mojej pasji.



Profesor z rodziną i zaprzyjaźnionym księdzem – Francja

A pierwsza wyprawa w naprawdę wysokie góry?

Trafił mi się wyjazd w Himalaje, gdzie doszedłem na Annapurnę do $\frac{3}{4}$ jej wysokości. Ośmiotysięcznik Annapurna to dziesiąty co do wysokości szczyt Ziemi. Wejście odbywało się spokojnie, natomiast zejście było bardziej dramatyczne, ponieważ niczego nie było widać. Potem wszedłem na Fudźi w Japonii. Ten wulkaniczny szczyt, najwyższy w Japonii, jest uważany przez mieszkańców tego kraju za świętą górę.

Proszę opowiedzieć o wyprawie do Afryki

Wyprawa na Kilimandżaro – najwyższy szczyt Afryki liczący 5895 m n.p.m. Przygotowując się na tę wyprawę, wiedziałem, że główną przeszkodą we wspinaczce będzie rozrzedzone powietrze, a także ogromne różnice temperatur. Najważniejsze, aby nie spieszyć się i poświęcić 2 lub 3 dni na aklimatyzację na odpowiedniej wysokości. Do wysokości 6 tysięcy można iść bez tlenu, ale ten brak tlenu powoduje niewydolność płuc i mniejszy przepływ tlenu do krwi, część piechurów rezygnowała ze wspinaczki z powodu niedotlenienia. W następnej bazie położonej wyżej – robi się całodzienną aklimatyzację na wysokości 4,5 tys. m. Na ostatniej bazie pada śnieg. W takiej sytuacji najlepsze są śpiwory termiczne, noc jest wtedy decydująca. O północy trzeba wyruszyć dalej. Mamy latarki czołówki, widać tylko tyle, co oświetla latarka, reszta to ciemność. Dopiero po 6 godzinach marszu wychodzi słońce i widzimy szczyt. Było warto!